



TADEUSZ ŻEBROWSKI

Relacja inż. Tadeusza Żebrowskiego dotycząca ratowania Żydów i represji niemieckich
w rejonie Puszczy Białej. Rozmowa protokołowana z dnia 6 października 2001 r.

Protokołował Tomasz Strzembosz.

1. Zimą 1943 r., zapewne w grudniu, do osady gminnej Sadowne przyjechało trzech czy czterech żandarmów niemieckich. Zgłosili się do wójta i zamieszkali w miejscowej szkole. Leżała ona przy głównej ulicy osady.

Któregoś dnia wieczorem spotkali i zatrzymali na tej właśnie głównej ulicy osady trójkę Żydów. Byli oni okutani i coś nieśli. Po stwierdzeniu, że mają oni przy sobie chleb, żandarmi zapytali, skąd go mają. Żydzi odpowiedzieli, że chleb ten dostali (czy kupili) u piekarza Lubkiewicza. Wtedy z położonej dalej piekarni sprowadzono Lubkiewicza, jego żonę i młodszego syna Stefana do drugiej piekarni, należącej do jego starszego syna Stanisława, a stojącej przy głównej ulicy.

Po śledztwie żandarmi zastrzelili za wydanie chleba Żydom: ojca Lubkiewicza, jego żonę i – podczas ucieczki – syna Stefana.

2. We wsi Sokółka, położonej w gminie Sadowne (po prawej stronie od torów kolejowych), na trasie Warszawa–Małkinia, udzielano pomocy Żydom przychodzącym tu nocą po jakąś pomoc (głównie żywność). Pewnego dnia żandarmeria niemiecka spędziła wszystkich na środek [wsi], na plac i oświadczyła, że wie, iż ludność udziela pomocy Żydom, po czym na oczach zebranych strzałem w tył głowy zabito sołtysa. Nazwiska jego nie pamiętam, ale ludzie je na pewno powiedzą.

Inż. Tadeusz Żebrowski,
mieszkaniec osady Sadowne,
gdzie się urodził w 1928 r. i mieszkał przez całą wojnę.